NUMER BLOKADOWY

KURIER Wileński

WTOREK 5 CZERWCA 1990 r.

Nr 121 (11372)

Cena 10 kop.

DZIENNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY Rady Najwyższej i Rady Ministrów Republiki Litewskiej

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku

Kwestie na wokandzie

W RZĄDZIE REPUBLIKI LITEWSKIEJ

4 czerwca na posiedzeniu rządu postanowiono utworzyć grupę przygotowania projektu programu reformy ekonomiki, a kierowanie nią zlecono ministrowi gospodarki W. Nawickasowi. Ministerstwo Gospodarki ma także zgłaszać postulaty rządowi w sprawie nowo rozpoczętych prac w dziedzinie reformy ekonomicznej.

Rząd omówił i zgłosił w Radzie Najwyższej projekt uchwały w sprawie ustawy o podstawach samorządu terenowego, realizacji niektórych praw samorządu. Zdaniem rządu taki przyszły dokument określiłby granicę kompetencji ekonomicznych i finansowych samorządu, póki nie zostały podjęte akty prawne republiki, regulujące tryb realizacji praw samorządu.

Na posiedzeniu omówiono również podstawowe funkcje departamentu kultury fizycznej i sportu, firma rolna rolników Litwy „Lietuva" została zwolniona od podatku dochodowego, ustalono nowy tryb wysyłania obowiązkowych egzemplarzy druków. Bezpłatne egzemplarze nie będą wysyłane do kierownictwa partii politycznych, po jednym komplecie takich druków odtąd otrzymają biblioteki publiczne Kłajpedy, Szjauliai i Paneweżysu.

Utworzono Litewski Instytut Informacji, który ma się stać ośrodkiem informacji narodowej. Zastąpił on były naukowo - badawczy instytut informacji naukowo - technicznej i analizy techniczno - ekonomicznej.

Konsylium rządowe rozpoczęło pracę

Aby w złożonej sytuacji blokady gospodarczej realizować reformę gospodarki Litwy i związaną z tym rekonstrukcją gospodarki, rząd republiki rozpoczął stałe narady o charakterze konsylium. Ich celem jest diagnozowanie w czas problemów naszej ekonomiki i poszczególnych jej gałęzi, ich przyczyn, objawów, wynikających z nich mankamentów ekonomicznych, socjalnych i szukanie efektywnych dróg do społeczeństwa o normalnej ekonomice. Praca ta powinna przyśpieszyć stworzenie wieloletniego programu ekonomicznego republiki.

Odbyły się już dwa posiedzenia konsylium rządowego. Ministrowie przedstawili na nich koncepcje i projekty ze swoich dziedzin, omówili powstające problemy międzybranżowe. W toku omawiania jeszcze bardziej uwypukliła się najważniejsza linia strategiczna naszej ekonomiki — dążenie do tego, abyśmy sami maksymalnie zaopatrywali się w rezerwy i zasoby energetyczne stwarzając priorytety dla korzystania z miejscowych surowców, znacznie polepszając warunki udziału Litwy w wymianach międzynarodowych. Omówiono wspólne zagadnienia dotyczące tego, jak optymizować, ekologizować i demonopolizować produkcję. (ELTA)

WIZYTA PAŃSTWOWA M. GORBACZOWA W USA

WASZYNGTON. Dobiega końca wizyta państwowa prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

W Waszyngtonie i w podmiejskiej rezydencji prezydenta USA Camp David odbyły się rozmowy przywódcy radzieckiego i G. Busha. Prezydent ZSRR spotkał się z liderami Kongresu USA, rozmawiał z amerykańskim wiceprezydentem Danem Quayle'm.

W Białym Domu odbyła się ceremonia podpisania dokumentów radziecko-amerykańskich.

M. Gorbaczow i G. Bush podpisali porozumienie w sprawie handlu, porozumienie w sprawie zniszczenia i niewytwarzania broni chemicznej, protokół do układu w sprawie prób nuklearnych, protokół do układu w sprawie wybuchów jądrowych w celach pokojowych, porozumienie co do współpracy w dziedzinie wykorzystania energii atomowej, porozumienie w sprawie wymiany studentów.

W imieniu prezydentów opublikowano wspólne oświadczenie w sprawie podstawowych założeń przyszłego układu o 50-procentowej redukcji ofensywnej broni strategicznej, w sprawie następnego etapu rokowań dotyczących tej broni, o rozmowach w sprawie zbrojeń konwencjonalnych w Wiedniu, w sprawie międzynarodowego parku „Beringija". W obecności prezydentów szereg dokumentów podpisali: ze strony radzieckiej — minister spraw zagranicznych ZSRR E. Szewardnadze, z amerykańskiej — sekretarz stanu USA J. Baker, inni kierownicy resortów rządowych USA.

Do programu pobytu M. Gorbaczowa na ziemi amerykańskiej włączono odwiedzenie miast Minneapolis i San Francisco.

(TASS)

ODBYŁ SIĘ II ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDÓW WILEŃSZCZYZNY

W końcu ubiegłego tygodnia w rejonie solecznickim odbył się II zjazd przedstawicieli samorządów Wileńszczyzny, w którym wzięło udział ponad 200 delegatów z samorządów rejonów solecznickiego, wileńskiego, trockiego, święciańskiego. W pracy zjazdu uczestniczyli także goście, deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Subocz, Z. Balcewicz, S. Akanowicz, S. Pieszko, L. Jankielewicz, E. Tomaszewicz, dwaj przewodniczący parlamentarnej komisji ds. Litwy Południowo - Wschodniej R. Maciejkianiec i R. Surwila, przewodniczący Rad Samorządów rejonu wileńskiego, deputowany ludowy ZSRR A. Brodawski oraz rejonu solecznickiego Cz. Wysocki. O pracy Rady Koordynacyjnej ds. utworzenia Polskiego Obwodu Autonomicznego i o sytuacji społeczno - politycznej poinformowali L. Sapkiewicz i S. Pieszko.

Powołano nową, 62-osobową Radę Koordynacyjną, której polecono dążyć do utworzenia polskiej jednostki administracyjno - terytorialnej na terenie Wileńszczyzny, opracować jej statut.

Zjazd zwrócił się z odezwą do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, proponując utworzenie takiej jednostki. Delegaci wystosowali także odezwy do Prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa oraz do premiera Związku Radzieckiego N. Ryżkowa. Na tym zjazd przerwał pracę. Postanowiono kontynuować obrady po dwóch miesiącach lub w zależności od sytuacji. Szerszą relację oraz przyjęte dokumenty zamieścimy w jednym z numerów „Kurjera Wileńskiego" po udostępnieniu ich redakcji.

Jadwiga BIELAWSKA

Uczestnicy misji popierają niezawisłość Litwy

WILNO, 4 czerwca. Uczestnicy misji dobrej woli witają dążenie narodu litewskiego do niezawisłości i potępiają działania prezydenta ZSRR przeciwko Republice — głosi odezwa do obywateli Litwy, przyjęta przez grupę deputowanych do Rady Moskiewskiej, Rady Leningradzkiej i niektórych innych obwodów Federacji Rosyjskiej. Około stu ludzi, reprezentujących ruchy demokratyczne Rosji, zapoznało się z sytuacją polityczną w republice.

Na niedzielnej konferencji prasowej goście opowiedzieli o programie swego pobytu: odwiedzili oni nie tylko stolicę Litwy, ale też byli w Kłajpedzie, Śnieczkusie, ośrodku rejonu solecznickiego, odwiedzili 30 przedsiębiorstw, gdzie pracują przeważnie mieszkańcy mówiący po rosyjsku.

Uczestnicy misji dobrej woli spotkali się z przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautasem Landsbergisem, uczestniczyli w posiedzeniu sejmu Litewskiego Sajudisu.

Na konferencji prasowej goście podkreślili, że Litwa i Rosja powinny się stać zaprzyjaźnionymi państwami, a każdy naród — wielki czy mały — ma święte prawo samostanowienia. Te zaś konflikty, które teraz zdarzają się jeszcze między Litwinami i grupami mówiącymi po rosyjsku na Litwie, są wynikiem niedostatecznego zrozumienia wydarzeń politycznych.

(ELTA)

OPUBLIKOWANO PROJEKT USTAWY

Prawo do zrzeszenia się jest niezbywalną częścią praw człowieka i obywatela, proklamowanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i zapisanych w Kostytucji ZSRR, konstytucjach republik związkowych i autonomicznych, mówi się we wstępie do projektu ustawy ZSRR o stowarzyszeniach społecznych. Państwo Radzieckie, zainteresowane rozwijaniem twórczej inicjatywy i aktywności politycznej obywateli, ich udziałem w zarządzaniu państwem i społeczeństwem, gwarantuje obywatelom ZSRR wolność tworzenia zrzeszeń społecznych, podkreśla się w tym dokumencie.

(TASS)

SYTUACJA NA RYNKU PRACY

DEPARTAMENT STATYSTYKI KOMUNIKUJE

Według danych Departamentu Statystyki Litwy na 1 czerwca w przemyśle, budownictwie i transporcie nie miało pracy 18,8 tysięcy ludzi, w tym 14,7 tysięcy w zasadniczej produkcji. Oprócz tego w rolnictwie nie wykonywało zasadniczej pracy 9 tysięcy ludzi. Przed terminem było na urlopie 16,7 tysięcy pracowników różnych gałęzi gospodarki republiki.

REPUBLIKAŃSKI OŚRODEK ZATRUDNIENIA INFORMUJE

Według danych z ubiegłego tygodnia, 534 przedsiębiorstwa i organizacje przewidziały zwolnienie 3.759 pracowników, w tym 2.690 urzędników. W ciągu tygodnia zatrudniono 9,8 tys. pracowników, czyli 40 proc. wszystkich, którzy zgłosili się oraz 342, albo 25,2 proc. zwolnionych z pracy urzędników.

Obecnie w republice jest 11,3 tys. wolnych miejsc pracy: w miastach — 7,6 tys., w rejonach — 3,7 tys. Według danych ośrodków i biur zatrudnienia, w przemyśle jest 4,5 tys., w budownictwie — 976, w transporcie — 385, w innych gałęziach — 3,6 tys. wolnych stanowisk. Ośrodki i biura republiki urzędnikom mogą zaproponować tylko 553 wolne miejsca. Sześć rejonów w ogóle nie ma takich miejsc. Przedsiębiorstwa i organizacje rolne, prócz 1,7 tys. stałych miejsc pracy, do pracy tymczasowej polecają 2,5 tys. miejsc. Tylko w rejonie szjauliajskim potrzeba tysiąca pracowników do pracy tymczasowej. Zatrudnią tymczasowo rejony wileński, kowieński, paneweżyski, alytuski, mariampolski.

Przypominamy, że przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje, redukując etaty i zwalniając pracowników, powinny osobiście uprzedzić ich co najmniej na dwa miesiące przedtem. Administracja powinna również powiadomić służby zatrudnienia o przewidywanym zwolnieniu pracowników.

OŚWIADCZENIE RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ

W Republice krążą pogłoski, jakoby wkrótce nie będzie się przydzielać emerytur, że zaopatrzenie emerytalne będzie niższe niż przewiduje ustawa Związku SRR o emeryturach. Są to nieuzasadnione twierdzenia — emerytury nadal będą przyznawane i wypłacane, chociaż w warunkach blokady prowadzonej przez ZSRR możliwe są tymczasowe zakłócenie w ich wypłacie.

Jednocześnie zwraca się uwagę mieszkańców Litwy, że nowa ustawa o emeryturach Związku SRR będzie realizowana etapami. Zasadnicze normy pracy i wysokości emerytur będą stosowane dopiero w roku 1992. Ustawa o emeryturach Republiki Litewskiej, której projekt zostanie przygotowany do roku 1991, zagwarantuje nie niższy poziom wyposażenia emerytalnego niż w Związku SRR.

Premier Republiki Litewskiej K. PRUNSKIENE

Z DALEKOPISU ELTA

SESJA SEJMU SAJUDISU

2 czerwca w Wilnie rozpoczęła się pierwsza sesja Sejmu Sajudisu Litwy nowej kadencji. Zagaił ją Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, były przewodniczący Rady Sejmu Litewskiego Ruchu Przebudowy Wytautas Landsbergis.

Na sesji zatwierdzono mandaty deputowanych na Sejm, omówiono procedurę wyborów Rady Sejmu i zaczęto ją kształtować. Będzie ona się składała z 21 stałych członków Rady i 11 niestałych, reprezentujących różne regiony Litwy, duchowieństwo i mniejszości narodowe. Spośród przewidzianych 32 członków wybrano 24.

Deputowani wysłuchali referatu Wytautasa Landsbergisa o sytuacji politycznej, omówili stosunki Sajudisu z parlamentem, jak też z samorządami. Uchwalono rezolucję „O dyplomacji ludowej" i odezwę do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, w której deputowani zaaprobowali działalność Rady Najwyższej w ugruntowaniu niepodległości.

TRWA ZJAZD KPL (KPZR)

WILNO (Baltija — ELTA). W sobotę w eterze rozległ się głos nowej radiostacji „Litwa Radziecka", która rozpoczęła swą działalność transmisją drugiego etapu XXI zjazdu Komunistycznej Partii Litwy (KPZR). Ale jak zakomunikowało Ministerstwo Łączności republiki, na terytorium Litwy nie ma takiego nadajnika.

Ponad 700 delegatów omawiało platformę na XXVIII Zjazd KPZR i statut partii. W kwestii tej referat wygłosił drugi sekretarz KC KPL (KPZR) W. Szwed.

Zjazd wybrał delegatów na forum partyjne Związku Radzieckiego, przewidział swych przedstawicieli w organach kierowniczych KPZR.

Delegaci na zjazd bardzo entuzjastycznie powitali honorowych gości — pisarza ludowego Litewskiej SRR J. Baltusza i członka partii od 1929 roku R. Szarmaitisa.

Sam zjazd zarówno ze względu na swą oprawę, jak też przemówienia przypominał „najlepsze" lata stagnacji.

Trzeci etap zjazdu KPL (KPZR) odbędzie się po XXVIII Zjeździe KPZR.

STUDIA BARDZIEJ REALNE

CZY WYKORZYSTAMY MOŻLIWOŚCI?

Rok szkolny się skończył. Dla uczniów nastał czas beztroskich wakacji. Dla absolwentów zaś — odpowiedzialny okres podjęcia decyzji życiowej: co dalej? W dobie kryzysu, ta niełatwa decyzja jeszcze bardziej się komplikuje, zaś tu, na Wileńszczyźnie, ma znów dodatkowy odcień — na gwałt są potrzebni miejscowi młodzi specjaliści, los wielu przemian bowiem zależy od posiadania własnej inteligencji narodowej. Wiele dyskutowano wśród rodaków nad założeniem polskiej uczelni. Jak na razie, kwestia ta napotyka kategoryczną odmowę czynników decydujących. Bardziej różowo wygląda sprawa ze składaniem egzaminów wstępnych na wyższe studia w języku polskim oraz zapewnieniem pewnej ilości miejsc pozakonkursowych dla przyszłych studentów z Wileńszczyzny: np. rejon wileński na wszystkich uczelniach (ale nie tylko dla Polaków) otrzymał 74 takie miejsca dla 448 absolwentów (w klasach polskich — 141, w litewskich — 84, w rosyjskich — 223). Czy jest to dużo? Wygląda, że niemało: co siódmy ma szansę zostać studentem. Najważniejsze teraz jest to, by na te miejsca skierować najlepszych, by żadne się nie zmarnowały. No bo konkurs, konkursem, a egzaminy trzeba zdać. Należy przypomnieć, że wielu funkcjonariuszy od oświaty oskarża szkoły polskie o słaby poziom nauczania. Nie negując trudności z wykładaniem poszczególnych przedmiotów, a co za tym idzie i niedostateczną wiedzę, trudno się całkowicie z tym zgodzić. Bo jakże często uczniowie z polskich szkół byli po prostu stremowani nie tylko egzaminem, ale też (np. z fizyki) niedostatecznym zrozumieniem pytania sformułowanego w języku litewskim. W tym roku, poza takimi zmianami, jak możliwość odpowiadania po polsku, przewiduje się też od razu na egzaminie tłumaczenie pytań na język polski. (Egzamin by się rozpoczął o kwadrans później). Co do egzaminatorów, to tu od dawna już trwa skrupulatna praca organizacyjna zarówno ze strony oświatowców rejonu wileńskiego jak i Stowarzyszenia Naukowców-Polaków. Między innymi na niektórych uczelniach (np. w Sziauliajskim Instytucie Pedagogicznym, Kowieńskiej Akademii Medycznej) będą respektowane oceny z egzaminów przeprowadzonych w rejonie (w szkole lub w specjalnej komisji egzaminacyjnej). Jest to bezsprzecznie bardzo ważne novum.

No a teraz przyjrzyjmy się rozkładance tych pozakonkursowych miejsc według uczelni i specjalności, które nam skomentowała kierowniczka gabinetu preorientacji oraz kadr wydziału oświaty rejonu wileńskiego, pani Teresa Młyńska. Zacznijmy od wydziałów przygotowawczych. W Wileńskim Instytucie Pedagogicznym rejon ten otrzymał 6 miejsc na język litewski i 3 na języki obce. Rejon według własnych obliczeń chciałby otrzymać tych miejsc 15, bo szczególnie odczuwa brak lituanistów, co w wiadomych dzisiejszych warunkach jest szczególnie bolesne. Na uniwersytecie na różne kierunki wydziału przygotowawczego skieruje 10 osób. Studentami Litewskiej Akademii Rolniczej ma szansę zostać 16 absolwentów; weterynaryjnej — 4; Kowieńskiej Akademii Medycznej — 10. Uniwersytet Wileński przeznacza poza konkursem dla rejonu wileńskiego 9 indeksów, w tym 2 miejsca na pediatrii, co szczególnie jest ważne, bowiem właśnie lekarzy dziecięcych rejon odczuwa dotkliwy brak. Do Kłajpedy do filii Konserwatorium Państwowego jest możliwość skierowania 5 osób; na Politechnikę Kowieńską — 2. Do Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego ma szansę udać się na studia 10 absolwentów (na polonistykę — 1). Nie może zadowolić to, iż na biologię — geografię może zostać przyjęta 1 osoba, co przy dzisiejszym zapotrzebowaniu rejonu na wykładowców chemii, biologii jest nawet nie kroplą, lecz kropelką zaledwie. Bardzo zasmucił też Sziauliajski Instytut Pedagogiczny, który zaoferował zaledwie 7 miejsc w grupie nauczycieli klas początkowych (2 miejsca w grupie rosyjskiej i 5 — w litewskiej). A jak w tej sytuacji zaspokoić potrzeby polskich klas, które powstają dziś w szkołach, gdzie dotychczas ich nie było i brak jest tam nauczycieli? Rejon mógłby już od września zatrudnić ponad 5 specjalistów, a dopiero za 4 lata będzie miał ich zaledwie kilku.

Otóż obecnie w rejonie wileńskim w klasach początkowych pracuje 128 osób: 7 emerytów, 32 specjalistów od klas początkowych, 46 polonistów (!), 6 — innych zawodów. I przy takim stanie rzeczy od tego roku (po dwóch latach istnienia) likwiduje się grupę polską w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym kształcącą nauczycieli klas początkowych. A przecież pod uwagę trzeba by wziąć to, iż podobnie mają się sprawy z nauczycielami klas początkowych w rejonie solecznickim, trockim, a w święciańskim i szyrwinckim też chyba potrzeby wzrosną. Jak na razie reakcja władz oświatowych na powyższy problem dotyczący kształcenia nauczycieli klas początkowych, najczęściej jest taka, że akcentuje się brak należytego obciążenia nauczycieli-polonistów. Owszem, polonistów jest naprawdę sporo, ale właśnie o nich należałoby zadbać w ten sposób, by stworzyć im możliwość przekwalifikowania się. Nie podlega chyba dyskusji to, iż praca w klasach początkowych wymaga określonych kwalifikacji (nie tylko znajomości matematyki, ale też rysunku, muzyki, co w pracy z maluchami jest bardzo ważne). Co dziś oferują władze oświatowe dla polonistów? Otóż proponuje się wstępować na trzeci rok do Instytutu Pedagogicznego składając odpowiednie egzaminy. Niestety, zbyt mało chętnych jest na te studia. Z pewnością byłoby inaczej, gdyby zaoczna grupa na polonistyce została przekształcona w ten sposób, że dawałaby polonistom dodatkową specjalność. Rozwiązanie problemu kształcenia nauczycieli klas początkowych oraz zdobycia dodatkowych kwalifikacji przez nauczycieli - polonistów wymaga pilnego rozwiązania. Tak samo zresztą, jak i kształcenia przedszkolanek. Jest to wprost śmieszne, że grupa polska w Nowowilejskiej Szkole Pedagogicznej liczy zaledwie 15 osób (rejon wileński od dziś może zatrudnić 10 osób, a gdzie są jeszcze miasto, inne rejony?) Coś tu trzeba robić i to jak najprędzej.

Dziś w okresie reorganizacji struktur administracyjnych, szukania nowych rozwiązań również w sprawach oświatowych, czasami nie bardzo wiadomo, kto tymi sprawami ma się zająć, kto za nie jest bezpośrednio odpowiedzialny. Dziś w tych kierunkach pracują zarówno wydziały oświaty rejonów Wileńszczyzny, ZPL, Stowarzyszenie Naukowców Polaków, ale niestety, bez autorytatywnej pomocy Ministerstwa Szkolnictwa nie potrafią rozwiązać tak wielu aktualnych i niełatwych problemów wynikających w oświacie na Wileńszczyźnie.

Janina LISIEWICZ

DZIŚ—ŚWIATOWY DZIEŃ OCHRONY ŚRODOW...

Żyjemy w zwrotnym momencie: minęły czasy, kiedy to „nie czekając na dary przyrody, braliśmy je sami". Teraz coraz głośniej rozlega się ostrzeżenie przed skutkami samowolnej, bezmyślnej interwencji i pogwałcania praw przyrody. Problem ochrony i zachowania środowiska naturalnego urósł do rangi państwowej i stawia się go na równi z problemem walki o pokój. Wszak oczywisty stał się fakt, że coraz więcej chorób notuje się w wyniku niszczenia przez człowieka otaczającego go środowiska. Głębiej zbadano potencjalną szkodliwość rozwoju przemysłu na światowy system ekologiczny. Uszkodzenie warstwy ozonu okalającej nasz glob, kwaśne deszcze, zmiany klimatu, chemiczne zanieczyszczenia — to zaledwie kilka przykładowych ciosów zadawanych naszej planecie.

Zrozumiałe więc, że ruch na rzecz ochrony środowiska naturalnego ogarnia coraz nowe rzesze. Uzyskał on szeroki rozwój również w naszej Republice. Należy powstrzymać dalsze niszczenie zdrowia naszej planety, zanieczyszczanie przyrody — od tego bowiem zależy też zdrowie nasze i przyszłych pokoleń.

Zastanówmy się więc, co możemy zrobić, aby zapobiec zanieczyszczaniu otaczającego nas środowiska, aby wszyscy wykazywali cywilizowany stosunek do przyrody, co powodi...

AEROFLOT I ...

SPOTKANIE NA TRASIE WILNO — ...AWA

Zapewne wielu Czytelników dowiadując się, iż kilku dziennikarzy prasy republikańskiej i radia zaproszonych zostało gratisowo na rejs Wilno — Warszawa powie: to ci dopiero szczęście. No bo rzeczywiście, pomyślcie, czy to nie frajda w ciągu godziny przenieść się z Wilna do Warszawy. Prawda, przed laty mieliśmy rejs — Leningrad — Wilno — Warszawa. Ostatnio go zaniechano. Pozostał tylko pociąg, a co z tym idzie — wielogodzinne kołotanie (a na granicy przesiadywanie) w wagonie.

Samolot — to wygoda, prawda cena biletu — 56 rb., ale jeżeli kogo na to stać, to nie trzeba przekonywać, że warto się zdecydować.

...Zajmujemy miejsca w pustawym samolocie. Tym razem do Warszawy leci tylko 15 pasażerów. Co prawda, jeśli chodzi o pierwszy rejs, liczba ta była jeszcze mniejsza — 6 osób.

„Szanowni pasażerowie. Samolot An-24 należący do zjednoczenia „Lietuwos Awijalinijos" odbywa rejs do Warszawy. Odległość trasy 487 km, czas trwania lotu 1 godz. 15 min. Dowódca — Aleksander Minkowski. Załoga życzy pomyślnego lotu" — te tradycyjne słowa brzmią w językach litewskim, angielskim, rosyjskim. Na próżno nadsłuchuję — polskiego nie usłyszę.

Nie doczekamy się również posiłku, jak to przystało na trasach międzynarodowych. Później gospodarze wytłumaczą, że dany typ samolotu nie jest przystosowany do tego, no, ale to kwestia techniczna. Pasażer płaci, chce więc mieć serwis.

Pierwszy mini-wywiad, z pasażerem czytającym „Izwiestija".

— Byłem w Tallinnie na konferencji międzyparlamentarnej — mówi senator Tadeusz Kłopotowski — a po drodze wstąpiłem na kilka dni do Wilna, gdzie mam mnóstwo przyjaciół. O locie samolotu do Warszawy dowiedziałem się z informacji zamieszczonej w „Kurierze Wileńskim", którego jestem wieloletnim czytelnikiem. Nie będę oryginalny, jeżeli powiem, iż taki rejs jest bardzo potrzebny, bo to ogromna oszczędność czasu, którego w dobie obecnej wszystkim nam brakuje.

Tego samego zdania jest również wilnianka Lucyna Awgul, która wybrała się do brata mieszkającego w Toruniu. Ma być na uroczystości weselnej, a w Wilnie zostawia rodzinę, więc rzecz jasna — szkoda czasu na wielogodzinną jazdę pociągiem.

A oto i międzynarodowy port lotniczy — Okęcie. Dosłownie w ciągu minuty przechodzimy kontrolę celną i przed nami godzinne wyczekiwanie na przedstawiciela Aeroflotu, który, jak się okazuje, nic o naszym przybyciu nie wie (telegram — nadesłany, były też rozmowy telefoniczne). Nie może też dla nas (jako dla dziennikarzy „obcego państwa") udzielić wywiadu bez zgody naszego konsulatu(!) tzn. litewskiego, który w Warszawie, oczywiście, nie istnieje.

Zostajemy na lodzie. Na szczęście mamy zapewniony hotel pracowniczy. A informację dotyczącą lotu Wilno — Warszawa, musimy zdobywać po drugiej stronie — tzn. w Polskich Liniach Lotniczych LOT, które od czerwca zamierzają rozpocząć do Wilna regularne rejsy.

Krzysztof KAPIS — menedżer LOT-u opowiada o Polskich Liniach Lotniczych.

— Te docierają do około 50 krajów, w których mamy swoje przedstawicielstwa. Są to zarówno państwa Europy, jak też Stany Zjednoczone, Kanada (do tych ostatnich liczba rejsów w tym roku bardzo wzrośnie). Mamy również niezłą sieć połączeń w rejonie Dalekiego Wschodu — to znaczy łączą nas linie do Delhi, Bangkoku, Singapuru. Mamy też rejsy czarterowe do Tokio, Austrii, Afryki.

— Zadziwia, iż przy tak rozległej sieci lotniczej, tu na ziemi w biurze sprzedaży nie „widać...

ŁŻEJ W OKOLICACH DWORCA

Obecnie na skrzyżowaniu ul. P. Wiszinskisa i Subocz powstaje wielki dwupoziomowy węzeł komunikacyjny. Od niego pobiegną dwie główne magistrale: jedna dotrze do dworca kolejowego i ul. Paneriu; druga — do ul. Liepkalnio, Szosy Mińskiej i rejonu mieszkalnego oraz przemysłowego położonego za koleją.

Po kilku latach, gdy zakończona będzie budowa tej magistrali, zostanie rozwiązany problem ruchu samochodowego w tym rejonie i na Starówce. Zostanie odciążona ul. Subocz i inne arterie tej dzielnicy, które są obecnie bardzo przeciążone. W związku z tym warunki życia i normalny wypoczynek lokatorów tych ulic bynajmniej nie są normalne. Dlatego trzeba koniecznie przyśpieszać budowę tych magistral.

Ostatnio na ul. P. Wiszinskisa, gdzie budowany jest dwupoziomowy węzeł komunikacyjny, specjaliści Ryskiego Zjednoczenia Budowy Mostów nr 5 zakończyli wznoszenie nowego wiaduktu samochodowego. Komisja państwowa przyjęła do użytku ten wielki żelazobetonowy, dwuprzęsłowy obiekt. Ogólna długość wiaduktu — 62,5 m, szerokość — 34,5 m. Zostanie urządzonych sześć pasm ruchu o szerokości 3,75 m każde. Rozdzieli się je pasmem o szerokości 2,5 m. Pieszych od jezdni będzie chroniła wysoka bariera żelbetowa.

Projekt wiaduktu opracował leningradzki instytut „Lengiprotrans".

Napoleonas DUDA

AKTUALNOŚCI

„BAŁTOWIE — PÓŁNOCNI SĄSIEDZI SŁOWIAN"

To temat wystawy, która dziś otwarta zostanie w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. O tym wydarzeniu uprzejmie poinformował redakcję pan Marian Kaczyński, kierownik działu archeologii Bałtów wymienionego muzeum.

Wypada dodać, że ekspozycja odwiedziła już Grecję, Szwecję, Finlandię, RFN, Austrię. Naświetla życie plemion indoeuropejskich osiadłych nad Bałtykiem (Litwini, Łotysze, wymarłe plemiona Prusów, Jaćwingów i Kurów) poczynając od V w. p. n. e. do końca XIV w. Jak wskazuje nazwa wystawy, jej eksponaty opowiadają o ścisłych historycznie ukształtowanych więziach Bałtów i Słowian.

PRACE W KALWARII WILEŃSKIEJ

Informowaliśmy, że przystąpiono do odbudowy Kalwarii Wileńskiej. Razem ze specjalistami pracują tu społecznie wilnianie. Wiemy, że jako pierwsi stawili się tu Romuald Mackiewicz, Piotr Bartoszewicz, Wojciech Popławski, bracia Jerzy i Jarosław Michałowscy, Marian Masłowski i inni. Na razie są to roboty wstępne (odkopywanie fundamentów, o ile się zachowały, oczyszczanie terenu itd.).

Dziś o godz. 18 zapraszani są wszyscy, komu nie obce są sprawy naszej przeszłości, historii. Zbiórka przy Kaplicy Najświętszej Marii Panny z Lourdes (ul. Puszino Kelias). Swój udział w dzisiejszych pracach społecznych zgłosili już członkowie kół Zarządu Miejskiego ZPL i Fundacji Kultury Polskiej na Litwie.

Inf. własne

UWAGA, LAUREACI OLIMPIADY FIZYCZ...

Jak już informowaliśmy, zorganizowana przez Stowarzyszenie Naukowców - Polaków na Litwie olimpiada fizyczna „Junior-90" dobiegła końca. Wyłoniono zwycięzców. Ponad 20 osób, które się najlepiej wykazały, pojedzie do Polski.

Laureatom I—III miejsca nagrody ufundowała „Nasza Gazeta", natomiast IV—V miejsca — „Kurier Wileński". Cała piątka otrzyma od „Kuriera" nagrody książkowe, natomiast Jan Sołowski i Wiesław Sirojć — również nagrody rzeczowe. Piątkę laureatów — Annę KARPICZ, Beatę ZDANOWICZ...

Jeszcze niedawno sąsiedzkie stosunki między Białorusią i Litwą stawiano w całym ZSRR za wzór. Dlatego ewentualne roszczenia terytorialne, o których poinformowała Rada Najwyższa Białorusi, na Litwie odebrano z wielkim zaskoczeniem. Wzbudziły one uzasadniony niepokój i niezdrowe emocje.

Przyczyną wszystkiego było ogłoszenie 11 marca przez parlament Litwy Aktu o przywróceniu niepodległości republiki. Na reakcje nie trzeba było długo czekać. Nadeszła od sąsiadów. Wkrótce Rada Najwyższa Białoruskiej SRR wysunęła kwestie o anulowaniu decyzji z 1940 roku o „przekazaniu części białoruskich terenów dla Litwy". Owe tereny to ponad 3 tys. km². Logika takiego postępowania jest następująca: jak byliśmy wszyscy razem, to milczeliśmy, ale gdy przywróciliście własną państwowość, to oddajcie nasze ziemie. Dowodowe w tym postępowaniu jest twierdzenie, że te tereny, a także Wilno i Wileńszczyzna na początku naszego stulecia były przeważnie zamieszkałe... przez Białorusinów.

Odzywają się wprawdzie głosy, że oświadczenie parlamentu Białorusi nie ma nic wspólnego z wolą narodu tej republiki. Tym niemniej fala publikacji zalała prasę. Poświęciły jej m.in. łamy tygodniki „Niedziela" (nr 8), „Sojuz" (nr 16), szereg gazet centralnych, jak również wydawanych dla czytelników na Litwie („Sowietskaja Litwa", „Wmiestie i narawne"). Przed kilkoma tygodniami TASS przekazał wywiad swego korespondenta W. Dżibutiego z czołowym pracownikiem naukowym Instytutu Historii ZSRR Akademii Nauk ZSRR, doktorem nauk historycznych E. Fiedosową. Obiegł on prasę ZSRR. Przedstawiamy go na sąd Czytelnika. Jednocześnie publikujemy artykuł Czesłowasa Laurinawicziusa, kandydata nauk historycznych o formowaniu się wschodnich granic Litwy. Autor napisał go specjalnie dla „Kuriera Wileńskiego".

Wschodnie granice Litwy

Gdy 11 marca 1990 r. proklamowano Deklarację odrodzenia niepodległości Litwy, ze sfer rządowych Związku Radzieckiego zaczęły nadchodzić różne pogróżki pod adresem republiki. Porusza się również problem granic: w końcu marca 1990 r. w imieniu Rady Najwyższej Białoruskiej SRR ogłoszono żądanie, aby po prostu odebrać Litwie te jej wschodnie terytoria, które w okresie lat 1939—1940 zostały przyłączone do Litwy; bo jeżeli niepodległość Litwy została odrodzona według konstytucji Republiki Litewskiej z 1938 r., to rzekomo również jej granica wschodnia powinna być taka, jaka była faktycznie w 1938 roku.

Tak czy owak — jasne jest jedno: chcąc zatrzymać lub chociażby powstrzymać kroczenie Litwy do wolności, rząd Związku Radzieckiego nie waha się naruszyć, zdawałoby się już zabliźnionej, ale w swym czasie najboleśniejszej rany Litwy. W walce politycznej z Kremlem moralizowanie jednak niewiele pomoże. Dopomóc powinna argumentacja historyczno-prawna.

Wschodnia granica Republiki Litewskiej została ustalona na mocy Traktatu Pokojowego z dn. 12 lipca 1920 roku między Litwą i Rosją Radziecką. Granica na podstawie tego układu nie była w ogóle pierwszą w historii granicą między Litwą a Rosją, jednakże była ona pierwszą między tymi dwoma państwami w epoce nowożytnej. Nic więc dziwnego, że granica ta została ustalona na zasadzie etnologicznej, tj. zasadzie na której podstawie określono terytorium narodu litewskiego, który postanowił żyć w niezawisłości.

Jeżeli posłużyć się dawnymi jednostkami podziału administracyjnego Rosji, to można powiedzieć, że na podstawie układu z 12 lipca 1920 roku Litwie przyznano prawie całą gubernię kowieńską, dużą część guberni wileńskiej bez powiatów Dzisna i Wilejka, powiat grodzieński i część guberni suwalskiej. Fakt, że terytorium Litwy objęło praktycznie całe dorzecze Niemna, dowodzi pomoc Rosji Radzieckiej, może wyrażonej nie bezpośrednio, dla dążenia Litwy do przyłączenia również Ziemi Kłajpedzkiej, tj. uzyskania normalnego dostępu do Morza Bałtyckiego. Całe terytorium Litwy w przybliżeniu miało objąć około 88 tys. km².

W okresie rokowań pokojowych między Litwą i Rosją Radziecką, które toczyły się w maju — lipcu 1920 r. w Moskwie, sytuacja międzynarodowa była bardzo niespokojna i zmienna. Mimo to już w pierwszym dniu negocjacji delegacje obu stron przyjęły wspólne oświadczenie, że na przebieg rozmów nie powinny wywierać wpływu uboczne czynniki (konkretnie, tocząca się ówcześnie wojna między Rosją Radziecką i Polską). I chociaż, jak przekonamy się nie zdołano uniknąć tego wpływu, to tak czy owak obie strony prowadziły rokowania pokojowe „będąc zdecydowane na zasadach prawa i sprawiedliwości założyć mocne podwaliny pod przyszłe wzajemne stosunki".

W sprawie wschodniej granicy Litwy dyskusja toczyła się długo: podjęcie decyzji utrudniała okoliczność, że we Wschodniej Litwie była skomplikowana sytuacja etnograficzna. Duża część mieszkańców guberni wileńskiej nie mówiła po litewsku i nie miała określonej samoświadomości narodowej. Ale inne cechy etnograficzne, jak obyczaje, opowiadania, pieśni, architektura, jak też nazwy osiedli świadczyły o litewskim charakterze krainy. Dane statystyczne o składzie narodowościowym mieszkańców były dosyć niedokładne i sprzeczne. Jednakże po przestudiowaniu ich można było dostrzec dosyć wymowne tendencje. Pierwsza z nich wskazywała, że na początku XX wieku, w porównaniu z połową XIX wieku, znacznie zmalała część ludności mówiącej po litewsku. Jeżeli obliczenia, jakie przeprowadzili w 1861 r. naukowcy rosyjscy (N. Lebiodkin, A. Korewa) wskazywały, że w guberni wileńskiej (bez powiatów Wilejka i Dzisna) mówiący po litewsku stanowili około 50 proc., to według danych , jakie w 1910 r. zgromadzili księża litewscy, Litwini na tym samym terytorium stanowili tylko około 25 proc. Na podstawie tych danych można było wyciągnąć wniosek o bardzo szybkiej asymilacji Litwinów w Litwie Wschodniej. Taki wniosek potwierdziły również inne badania.

Druga tendencja wskazywała, że zależnie od tego, taka administracja — rosyjska lub polska — przeprowadzała spisy, odpowiednio wzrastała liczba Rusinów (Białorusinów) albo Polaków kosztem innych narodowości. Na przykład, podczas spisu, jaki w 1897 r. przeprowadziły władze rosyjskie na wspomnianym terytorium, Białorusinów znaleziono około 50 proc. (chociaż według danych z połowy XIX w. było ich tylko około 20 proc.), Litwinów — około 20 proc. Polaków — około 7 proc. Natomiast w 1919 r. rachmistrze spisowi Polski Białorusinów ustalili tylko 7 proc., Litwinów — 10 proc., podczas gdy liczba Polaków skoczyła niemal do 70 proc. Taka tendencja świadczyła o wielkim zainteresowaniu Rosji i Polski Wschodnią Litwą albo po prostu rywalizacji o nią.

Wspomniane inne dane statystyczne w ogóle odzwierciedlały również te sprzeczne procesy historyczne, jakie toczyły się na Litwie po powstaniu 1863 r. Od rozwiniętej przez administrację rosyjską kampanii przeciwko tzw. „duchowi polskiemu" na Litwie, jak wiadomo, cierpiał praktycznie naród litewski. Z powodu zderzenia etnosów dwóch wielkich sąsiadów na terytorium narodu litewskiego od wschodu już od dawna wdzierała się polonizacja i rusyfikacja. Ale od połowy XIX w. zaczęły one w szybkim tempie rozwijać się w kierunku zachodnim. Jednakże, po drugie, umacniający się od drugiej połowy XIX w. litewski ruch narodowy nie mniej szybko szerzył się z zachodnich terytoriów Litwy w kierunku wschodnim i na początku XX wieku zaczął docierać do Wileńszczyzny. Świadczyły o tym dane dotyczące rozpowszechniania się prasy litewskiej. Gdy zaś Litwa uzyskała samodzielność polityczną, zaistniała unikalna możliwość konsolidacji narodu na całym jego terytorium etnograficznym.

Owe złożone procesy delegacja litewska podczas rokowań pokojowych w Moskwie naświetliła dosyć obszernie przedstawicielom Rosji Radzieckiej, i jak można wnioskować z dokumentów archiwalnych, spotkała się ze strony oponentów nie tylko z zainteresowaniem, ale też zrozumieniem.

Jako jedno z kryteriów ustalenia wschodniej granicy Państwa Litewskiego delegacja litewska zaproponowała granice dominowania mieszkańców wyznania katolickiego. Logika była tu następująca: gdy w 1387 roku nastąpił chrzest Litwinów, ich sąsiedzi, Słowianie wschodni, przyjęli już wyznanie bizantyjskie; w ten sposób Litwini — zarówno będąc poganami, jak i stając się katolikami — nie połączyli się z prawosławnymi, natomiast że kiedyś ze strony Polski miałoby miejsce masowe osadnictwo — historia nie wiedziała.

Jednakże przedstawiciele Rosji Radzieckiej nie śpieszyli zaaprobować takie kryterium ustalenia granicy. Jak gdyby zapominając o argumentacji, jaką przedtem przedstawili Litwini, zaczęli oni operować tylko kryterium rozpowszechnienia języka i twierdzić, ze w okolicach Oszmiany, Lidy i Grodna „Litwinów prawie nie ma". W ogóle delegacja Rosji Radzieckiej nie przedstawiła żadnej argumentacji, która wskazywałaby, że terytorium między Niemnem, obecną granicą Litwy i rzeką Oszmianą (właśnie w sprawie tego terytorium zasadniczo toczyła się dyskusja) mogłoby z większym prawem należeć, powiedzmy, do Polski lub Rosji, ale nie do Litwy. Delegacja litewska próbowała poruszyć również ideę samodzielności Białorusi, co prawda, z dużą rezerwą, mając na uwadze specyfikę ruchu narodowego Białorusinów. Jednakże przedstawiciele Rosji Radzieckiej tej idei nie poparli: „Nie ma podstaw, aby mówić o samookreśleniu Białorusinów" — mówili oni. (Kierownictwo Rosji Radzieckiej wówczas szykowało się już do zadekretowania nominalnej państwowości Białorusi; poprzez to posunięcie zapewne spodziewano się ułatwić planowane przyłączenie Polski).

(Cdn.)

Czesłowas LAURINAWICZIUS,
kandydat nauk historycznych

Czy niezależność cudzym kosztem?

— Przede wszystkim proszę przypomnieć czytelnikom historię kształtowania się terytorium Litewskiej SRR.

— Państwowość na Litwie powstała w warunkach okupacji ziem litewskich przez wojska niemieckie w okresie popaździernikowym. Wtedy nie było mowy o ustalonych granicach Litwy. Bardzo napięte pozostawały w burżuazyjnej republice stosunki z Polską. Szczególnie ostro stały sprawy południowych i wschodnich regionów Wileńszczyzny.

— Proklamowanie w tym czasie Litewsko-Białoruskiej SRR nie zmieniło sytuacji, nie zmniejszyło napięcia w tej kwestii?

— Tak, ponieważ już 21 kwietnia 1919 roku stolica republiki — miasto Wilno — została zajęta przez legionistów polskich. I wszystkie próby Armii Czerwonej zwrócenia utraconych terytoriów nie zostały uwieńczone sukcesem. Nic nie wskórał także burżuazyjny rząd litewski.

W roku 1920 rozpoczęły się radziecko-litewskie rozmowy pokojowe, które zakończyły się 12 lipca podpisaniem układu RFSRR z demokratyczną Litewską Republiką. Układ ten najbardziej radykalnie określił granicę radziecko-litewską: w skład Litwy włączono Mołodeczno, Oszmianę, Lidę, Grodno, a także Wileńszczyznę.

— Należy przypomnieć, że w roku 1938 Litwa zmuszona była zgodzić się z roszczeniami Polski do Wileńszczyzny.

— Rozumiała ona, że tego terytorium sama nie utrzyma. W marcu 1939 roku Hitler zmusił Litwinów do zwrócenia Niemcom także Kraju Kłajpedzkiego, przekazanego Litwie w roku 1923. Przykłady te nie są zadziwiające. Otwarcie mówiąc, Litwa stale była monetą wymienną między większymi mocarstwami. Dopiero po zawarciu 28 września 1939 roku paktu o nieagresji między ZSRR i Niemcami, Litwa ostatecznie otrzymała Wileńszczyznę, ale już w nowych granicach, nie włączając pasa od Grodna do Mołodeczna.

— Czy zwiększyło się terytorium Litwy po przyjęciu Litewskiej SRR w skład ZSRR 3 sierpnia 1940 roku?

— Oczywiście, została ona powiększona o rejony święciański i części rejonów widzewskiego, hoduciskiego, ostrowjeckiego, woronowskiego i raduńskiego obwodów baranowickiego i wilejskiego Białoruskiej SRR. Spowodowane to było nie tylko względami ekonomicznymi, ile było swoistym poparciem dla młodej republiki, która weszła w skład Związku Radzieckiego.

— Jaki jest dzisiaj stosunek na Litwie do paktu radziecko-niemieckiego i umowy o wstąpieniu w skład ZSRR?

— Oba te dokumenty w republice zostały uznane za nieważne. Jeżeli rozumować logicznie: prowadzi to do rezygnacji ze wszystkich terytoriów nabytych zgodnie z nimi. Przecież granice obecnej Litwy ostatecznie ukształtowały się dopiero po drugiej wojnie światowej, w czasie, gdy republika była w składzie ZSRR.

Powiem jeszcze o następującym. Wszelkie odrodzenie narodowe ma w sobie zalążki ekstremizmu, fanatyzmu, ksenofobii, które mogą przyjmować różne formy. Oto i dzisiaj ukazują się absurdalne roszczenia do cudzych terytoriów, między innymi do obwodu kaliningradzkiego.

Z całą stanowczością trzeba powiedzieć, że państwowość litewska w stosunku do wielu osiedli, do których pretendują niektórzy separatyści litewscy jest wtórna. Wielkie Księstwo Litewskie obejmowało w swoich granicach niemałe terytoria o wcale nielitewskiej ludności. Ale tych granic sprzed 500 laty dawno już nie ma.

— Warto tu przytoczyć również taki fakt, że przynależność Nadbałtyki do Związku Radzieckiego została potwierdzona w Jałcie i Poczdamie, a także w roku 1975 na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach.

— W rzeczy samej, 35 państw uznało przynależność Nadbałtyki do Związku Radzieckiego. Ale zgodnie z logiką separatystów litewskich, trzeba przystąpić nie tylko do przekrojenia granic między republikami związkowymi ZSRR, ale także do zmiany granic europejskich. A więc także do rewizji wyników drugiej wojny światowej. To wszystko może poważnie skomplikować sytuację polityczną w Europie.

— A jednak jeżeli Litwa wystąpi ze składu ZSRR i będzie żądać zmiany granic...

— To przede wszystkim mają być rozwiązane wewnątrzzwiązkowe zagadnienia terytorialne. Nawiasem mówiąc Białoruś już wystawiła swój rachunek Litwie i dopomina się zwrotu swoich przynależnych prawnie terytoriów, które przekazane zostały Litewskiej SRR, podobnie jak niektóre terytoria RFSRR. Nie można przecież tworzyć swojej „niezawisłości" cudzym kosztem.

W. DŻIBUTI
(TASS)

„STRUMYCZEK"–KRÓLESTWEM NIEMIEŻAŃSKIEJ DZIATWY

„Strumyczek" — taką wesołą i pieszczotliwą nazwę ma żłobek-przedszkole w Niemieżu. Nazwa ta ma symbolizować początek wielkiej drogi, która poprowadzi malucha do życia. Tu, w przedszkolu, zaczyna się również kształtować pojęcie Ojczyzny.

Przedszkole w Niemieżu czynne jest dopiero od marca 1987 roku. Placówka została zorganizowana jako trójjęzyczna: polsko-rosyjsko-litewska. Pedagogów różnych narodowości i poglądów łączy praca i miłość do dzieci.

Irena Markiewicz — wychowawczyni polskiej grupy dokłada starań, by maluchy miały w przedszkolu drugi dom, by każdego ranka, odprowadzane przez rodziców, bez smutku zostawały w gronie rówieśników. Irena przybliża im piękno polskich tradycji, twórczości ludowej. Z pomyślunkiem zorganizowała w swojej grupie poranek wielkanocny, Dzień Matki. Każdy dzień w „Strumyczku" upływa pod znakiem pogody i przyjaźni z mową ojczystą.

Swietłana SZUSZKIEWICZ

POSTAĆ MATKI W SZTUCE

— tak zatytułowana wystawa czynna jest obecnie w Kownie, w Galerii Obrazów. Jej eksponaty pochodzą ze zbiorów Muzeów Sztuki M. K. Cziurlionisa i M. Žilinskasa. Najszerzej prezentowana jest grafika, nieco mniej prac malarskich i tylko kilka rzeźb.

Utwory ukazują postać matki, kobiety, żony, macierzyństwo i jego wieczne piękno. W poszczególnych epokach rola matki i kobiety również się zmieniała. Na wystawie eksponuje się prace poczynając od tematyki z Pisma Świętego i kończąc na realistycznych kompozycjach artystów XX wieku.

Temat macierzyństwa obszernie przedstawiony jest w grafice — widzimy tu sceny ze świąt rodzinnych, harmonijny świat dzieci, rodziców i dziadków. Liryzmem nacechowane są wcześniejsze rysunki A. Gudaitisa, emocjonalnością wyróżniają się barwne sztrychy japońskie. Plastycy włoscy, francuscy, niemieccy czerpali swe tematy z życia miasta i wsi.

Spośród prac malarskich wyróżniają się „Portret księżnej Radziwiłłowej" XIX wiecznego malarza A. Philippa oraz namalowany w okresie międzywojennym „Portret Matki" pędzla A. Warnasa. Jak zaznaczyliśmy nie przedstawiono tu w odpowiedni sposób rzeźby. Chociaż w magazynach muzealnych są spore jej kolekcje. Należy to uwzględnić organizując w przyszłości podobne ekspozycje.

Wytautas PALIUKAITIS,
historyk sztuki

LIDA PAMIĘTA O KATYNIU

W związku z 50 rocznicą zbrodni katyńskiej w lidzkim oddziale Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. A. Mickiewicza zrodził się pomysł, by uczcić tę tragiczną datę. W Kościele Farnym Lidy tłumnie zebrali się Polacy i wspólnie modlili się za pomordowanych oficerów. Pierwszy raz w naszym kościele głośno padło słowo — Katyń.

Lidzki oddział zorganizował także wycieczkę do Katynia. Nie chcę opisywać naszych wrażeń z podróży, bo już o tym pisał „K. W.", z relacji innych wycieczek do tego lasu, do tego krzyża. Czuliśmy to samo: smutek, ból i tęsknotę. Zawsze będę pamiętać drżące ręce pewnej starszej pani, która z ogromnego wzruszenia długo nie mogła zapalić świecy. Przywieźliśmy również krzyż, który ustawiliśmy obok tablicy pamiątkowej ZPL.

Jeszcze o jednej sprawie pragnę poinformować. Otóż sekcja folklorystyczna naszego oddziału w oparciu o utwory literackie wystawiła przedstawienie o Katyniu (kierowniczka Anna Komincz). Treść spektaklu: narodziny człowieka, młodość i czarny dzień 1 września 1939 r. I oto pożegnanie z matką i młodą żoną. Potem obóz w Kozielsku i polscy oficerowie wspominający przedwojenne czasy i ojczysty dom. Byłem wśród wykonawców i miałem wrażenie, że to nie gra, a rzeczywistość...

Scenografia, rzec można, ascetyczna: pośrodku sceny krzyż brzozowy w okrążeniu choinek, otoczonych drutem kolczastym. Robiło to ogromne wrażenie. Taka dekoracja to pomysł pana Antoniego Januszkiewicza.

Na ile mi wiadomo, było to pierwsze przedstawienie o Katyniu w ZSRR. Jesteśmy z tego bardzo dumni.

Aleksander SIEMIONOW,
członek zarządu PSKO im. A. Mickiewicza w Lidzie

SPORT

ZNOW Z „MACCABI"

Klub sportowy żydów na Litwie „Maccabi" odrodził się przed niespełna 2 laty. Działa w nim kilka sekcji, a z największym skutkiem — piłkarska: w roku ubiegłym futboliści „Maccabi" zostali mistrzami Wilna.

Tak się złożyło, że jedenastka naszej „Polonii" właśnie z nimi stoczyła pierwszy mecz — 17 marca br. na dzień przed oficjalnymi narodzinami klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia", a na zebraniu założycielskim Ludwik Adamowicz nie bez dumy w głosie mówił z trybuny o zwycięstwie — 2:0, mającym stanowić zrąb pod przyszłe sukcesy klubu.

Minionej niedzieli doszło natomiast do ponownego pojedynku „Polonii" z „Maccabi". Tym razem jednak już zupełnie oficjalnego, bo w ramach rozgrywek I ligi mistrzostw Litwy, a stawką były 2 punkty. Adamowicz ostrzegał przed meczem, że „Maccabi" też ma ambicje i na pewno pomny niech towarzyskiej przegranej będzie próbował wziąć rewanż.

Mecz nosił niezwykle wyrównany charakter. Tadeusz Jurgielewicz w środku połowy sprytnie wykorzystał zamieszanie podbramkowe i „Polonia" objęła prowadzenie. Bramka przypięła chłopcom skrzydła, przez kilkanaście minut rywal znalazł się w głębokiej defensywie. Niestety, znów zabrakło naszym skutecznego wykończenia. „Maccabi" tymczasem, gdy do przerwy zostawały liczone minuty, wykorzystał błąd obrońców i wyrównał. W drugiej połowie mimo usilnych starań obu stron wynik nie uległ zmianie. A zatem — 1:1 i „Polonia" powiększyła dorobek o 1 punkt.

Bacznymi widzami w tym meczu byli Henryk Mackiewicz i Tadeusz Iwaszkiewicz — znani przed laty piłkarze. Pan Tadeusz swego czasu bronił barw wileńskiego „Spartaka", a pan Henryk odegrał kilkadziesiąt meczów w wileńskim „Żalgirisie".

— Wtedy w Wilnie naprawdę nie brakowało dobrych piłkarzy-Polaków — mówił pan Tadeusz. — Nasza 19 średnia, dokąd z teczką chodziłem, była międzyszkolnym mistrzem Wilna, potem sztafetę przejęła też polska 11 średnia, w której się uczyli zresztą Henryk i obecny trener „Polonii" Józef Jurgielewicz. Szkoda, że wtedy jakoś nikomu nie zaświtała w głowie myśl o utworzeniu własnej drużyny.

— Dobrze jednak, że co się nam odwlekło, nie uciekło naszym następcom — wchodzi w głos Henryk Mackiewicz. — Nie posiadałem się z radości, kiedym się dowiedział, że powstał klub „Polonia". To naprawdę piękna sprawa. Patrzę na chłopców i wspominam własną młodość. Życzę drużynie jednego: żeby okrzepła w walce, a utrzymawszy się w tym roku w I lidze, w przyszłości była postrachem dla najlepszych.

Ciąg dalszy „krzepnięcia w walce" — już pojutrze. „Polonia" na zapasowym boisku stadionu „Gintaras" o godz. 19 zmierzy się z wileńskim „Kibirksztisem".

Henryk MAŻUL

OSTATNIE SPRAWDZIANY

Liczone dni zostają do oficjalnego otwarcia piłkarskiego Mundialu we Włoszech. Uczestniczące w nim drużyny rozgrywają tymczasem ostatnie mecze i — trzeba przyznać — ze zmiennym szczęściem. Amerykanie ulegli drużynie Szwajcarii — 1:2, Irlandia do jednej bramki pokonała Maltę — 3:0, podobny wynik zanotowano w spotkaniu Belgii z Meksykiem, przy czym górą byli Belgowie. W Budapeszcie pozostała poza mundialową „burtą" drużyna Węgier wygrała z Kolumbią — 3:1, gospodarze mistrzostw Włosi wygrali z francuskim klubem „Cannes" — 3:0. Aktualni mistrzowie Europy Holendrzy zwyciężyli w Zagrzebiu narodową jedenastkę Jugosławii — 2:0.

Inf. wł. i TASS

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

EKRANY

LIETUWA — „Kochać" — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

MOSKWA — I sala — „Więź krwi" — o 11, 15, 19 (napisy w jęz. lit.), 13, 17, 21 (tłum. na jęz. ros.). II sala — „Biały rower" — o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PERGALE — „Bez żadnej poszlaki" — o 10.30, 13.45, 16, 18.20, 20.30.

WIDEOSALA — Charles Bronson w filmie „Wysłannik śmierci" — o 14, 16.10. „Ożywienie" (dla dorosłych) o 18.30, 20.15.

WILNIUS — Dekada współczesnego filmu francuskiego: 5, 6.VI — „Życie rodzinne" — o 11, 18.30. „Imię — Carmen" — o 13, 14.45, 16.45, 20.30. 7, 8.VI — „Frankenstein-90" — o 11, 14.45, 18.30, „Wielka droga" — o 12.45, 16.30, 20.15. 9, 10.VI. — „Herbata w haremie Archimedesa" — 9.VI — o 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30; 10.VI — o 11.30, 13.45, 16. 10.VI — „Wielki spacer" (2 odc.) — o 18.15, 20.45.

WINGIS — „Więź krwi" — o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

WIDEOSALA — „Gwałtowni chłopcy" — o 15, 19. „Zabójstwo" — o 17, 21.

LAZDYNAI — „Bez żadnej poszlaki" — o 12, 14, 16, 18, 20.

WIDEOSALA — „Szalony Max". Film pierwszy — o 15, 19. „Damski klub" (dla dorosłych) o 19, 21.

TAIKA — „Idealna zbrodnia" — o 14, 16. „Imię Róży" (dla dorosłych) o 18, 20.40. 8—10.VI — „Tranti Vanti" (dla dzieci) — o 12.

WIDEOSALA — „Indiana John". Film pierwszy — o 12.30, 18.30; film drugi — o 15.30, 21.30.

AIDAS — „Awaria — córka gliniarza" — o 17, 19, 21; 9, 10.VI — o 15, 17, 19, 21.

DRAUGYSTE — „Idealna zbrodnia" — o 12.30, 16.30, 20.30. „Biały rower" — o 14.30, 18.30.

SPALIS — „Prywatny detektyw, czyli akcja „Kooperacja" — o 17, 19, 21; 9, 10.VI — o 13, 15, 17, 19, 21.

AUSZRA — „Awaria — córka gliniarza" — o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WIDEOSALA — „Zabójca policjantów" — o 11.15, 13.15, 15.15, 17.15. „Popłoch w hotelu" (dla dorosłych) o 19.15, 21.15.

PLANETA — „Fałszywa przysięga" (2 odc.) — 5—9.VI — o 14, 18.20, 21; 10.VI — o 11.20, 14, 18.20, 21. „Nie pamiętam twojej twarzy" (LWF) — o 16.40

TEWYNE — **WIDEOSALA** — „Godziny odwiedzania chorych" — o 11, 17, Charles Bronson w filmie „Dziesięć minut przed północą" — o 13, 19. „Raj" — o 15.

TELEWIZJA

WTOREK, 5 CZERWCA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Program informacyjny. 8.10 — 01... 02... 03... 8.40 — Kreskówka. 8.50 — **Zadania egzaminacyjne z języka i literatury ojczystej dla kl. IX.** 18.00 — Filmy dok. 18.45 — Wiadomości. 18.50 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.00 — TV forum. 20.00 — Program jazzowy. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Szanujmy słowo. 21.40 — Reportaż z konferencji prasowej. 22.40 — Film dok. **Duńskiej TV „Wiosna 1990 roku na Litwie".** 23.10 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.00 — Kreskówka. 18.10 — TV serial „Szpital na przedmieściu". Odc. 5—6. 20.00 — Czas. 20.40 — TV film fab. „Tak, panie premierze". Film I. (Anglia). 21.20 — Wywiad aktualny. 21.30 — Film fab. LWF — „Te... trzy prawdziwe karty". 22.55 — „Klub prasowy". 23.40 — Służba nowości TV.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.00 — Program informacyjny. Podczas przerwy — o 19.00 — Dobranocka.

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

10.15 — Wiadomości poranne. 10.25 — „Bluebell" (4) — serial obycz. prod. ang. 17.20 — Program dnia. Telegazeta. 17.25 — Dla dzieci: „Tik-Tak", a w nim „Gumisie" (11) — serial animowany prod. amer. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — „Spojrzenia" — magazyn poświęcony sprawom ZSRR. 18.55 — Klinika zdrowego człowieka. 19.15 — Przed zjazdem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. 19.45 — „10 minut". 20.00 — Dobranoc. 20.10 — „Plus-minus" — program publicystyczny. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Spotkanie z ministrem J. Kuroniem. 21.15 — „Bluebell" (4) — serial obycz. prod. ang. 22.15 — Sport. 22.25 — Listy o gospodarce. 23.00 — Ring: Jessy Dixon. 23.45 — Wiadomości wieczorne.

ŚRODA, 6 CZERWCA

PROGRAM REPUBLIKAŃSKI

7.45 — Program informacyjny. 8.10 — Szanujmy słowo. 8.15 — Kreskówki. 8.50 — **Zadania egzaminacyjne z algebry i podstaw analizy dla kl. XII (XI).** 18.00 — Film fab. dla dzieci „Kapitan Tenkes". Odc. 1—2. 18.50 — Wiadomości. 18.55 — Nowości dnia (w jęz. ros.). 19.05 — Człowiek i Ziemia. 19.50 — Koncert. 20.30 — Dobranocka. 21.00 — Panorama. 21.35 — Program artystyczno-publicystyczny „Zwierciadło". 23.35 — Wiadomości.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.00 — Poezja. 18.05 — TV serial „Szpital na przedmieściu". Odc. 7—8. 20.00 — Czas. 20.40 — Reklama. 20.45 — TV film fab. „Tak, panie premierze". Film 2. 21.15 — Aktualny wywiad. 21.25 — Praska Wiosna-90. 23.25 — Służba nowości TV.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

18.00 — Program informacyjny. Podczas przerwy — o 19.00 — Dobranocka.

TELEWIZJA POLSKA
PROGRAM I

10.15 — Wiadomości poranne. 10.25 — „Tajemnica starej cerkwi" — film krym. prod. radz. 17.20 — Program dnia. Telegazeta. 17.25 — Dla młodych widzów: „SOS — sami o sobie". 17.50 — Dla dzieci: „Trąba". 18.15 — Teleexpress. [illegible] — Sensacje XX wieku: „Tajna historia KGB". 18.55 — Telewizyjny informator wydawniczy. [illegible] — Sztuka i my. 19.45 — Rolnicze rozmaitości. 20.00 — Dobranoc. 20.10 — Obok nas. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dom [illegible]" — dramat psychologiczny prod. amer. 22.50 — Sport. 23.00 — „Lex" — magazyn społeczno - prawny. 23.45 — Wiadomości wieczorne.

Benzyna w strefie neutralnej

WILNO, (ELTA). Na pograniczu polsko - litewskim w pobliżu Lazdijai zatrzymano samochód, który wiózł benzynę do Litwy.

— Przewożono benzynę uzyskaną w drodze wymiany przez polskie firmy z innych krajów — powiedział dyrektor generalny Departamentu Łączności Gospodarczej z Krajami Zagranicznymi Rimantas Purtulis. — Wyjaśnia się prawne oraz inne przyczyny zatrzymania.

Naczelnik wydziału tranzytowo - towarowego Republikańskiego Urzędu Celnego Wiaczesław Klimowicz poinformował, że cysterna z benzyną stoi w strefie neutralnej między dwoma szlabanami. Nie przepuszcza jej wojsko ochrony pogranicza ZSRR, które wykonuje zlecenie głównego urzędu kontroli ceł ZSRR. Zlecenie to, które niedawno otrzymał również Litewski Urząd Celny głosi, że znosi się tryb, gdy Komitet Planowania Państwowego Litwy, Ministerstwo Handlu i Litewski Związek Spożywców mogły wymieniać towary z partnerami zagranicznymi (handel barterowy) bez dodatkowego zezwolenia Moskwy.

Naczelnik specjalnego punktu kontroli „Wilnius" podpułkownik Witalij Ogorodnikow potwierdził, że żołnierze ochrony pogranicza nie przepuszczą „tego ładunku. Jego przewiezienie naruszyłoby dekret prezydenta ZSRR w sprawie przewożenia licencjonowanych towarów przez granicę państwową Związku Radzieckiego.

WILEŃSKI SOWCHOZ - TECHNIKUM

ogłasza zapisy uczniów na 1990—1991 rok szkolny. Technikum przygotowuje **techników - mechaników, agronomów i zootechników** z polskim językiem wykładowym, oraz **techników - mechaników** z rosyjskim językiem wykładowym po niepełnej szkole średniej.

Na wydziale mechanizacji egzaminy wstępne: matematyka (ustny), język polski lub język rosyjski (dyktando), na pozostałe specjalności — bez egzaminów wstępnych.

Osoby, mające wykształcenie średnie są przyjmowane na II kurs.

Podania będą przyjmowane od 10 czerwca do 5 lipca. Szczegółowej informacji można zasięgnąć: telefon: 54-22-23, 54-22-10.

(Zam. 255a) **Dyrekcja**

Kalendarium

★ **Wtorek (5.VI) jest 156 dniem 1990 r. Do końca roku 209 dni.**

★ **Znak Zodiaku — Bliźnięta (22.V—21.VI).**

★ **Imieniny: Waltera, Bonifacego, Dobromira.**

★ **Wschód Słońca — 4.46, zachód — 21.49. Długość dnia 17 godz. 03 min.**

* * *

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 5 czerwca zachmurzenie zmienne, bez opadów, wiatr słaby, temperatura 19—21 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni temperatura w nocy 3—8 stopni, w dzień 15—20 stopni.

SPORTLOTO

LOSOWANIE 22 (3.VI 1990 r.)

6 z 45

25, 27, 31, 33, 35, 41

5 z 36

13, 15, 17, 28, [illegible]

REPUBLIKAŃSKI OŚRODEK ZATRUDNIENIA

Zachodni Zarząd Budowlany zatrudni robotników, mających zawody budowlane oraz mechanizatorów.

W związku z blokadą gospodarczą, część robotników jest zwalniana z przedsiębiorstw i organizacji lub przebywa na urlopach bezpłatnych. Bez względu na zameldowanie i miejsce stałego zamieszkania obywateli Republiki Litewskiej, zarząd budowlany zaprasza robotników, mających zawody budowlane i mechanizatorów do pracy.

Robotnikom zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Stwarza się warunki do pracy metodą wahtową, zapewnia się możliwość codziennego lub cotygodniowego powrotu do stałego miejsca zamieszkania.

Zwracać się pod adresem: os. Snieczkus, Zachodni Zarząd Budowlany, tel.: 3-14-81, 3-18-55.

* * *

Republikański, Wileński i Kłajpedzki Ośrodki Zatrudnienia mają dane, że są wolne miejsca pracy i wakujące stanowiska w przedsiębiorstwach, organizacjach i instytucjach Federacji Rosyjskiej. Przemysłowe, budowlane, transportowe przedsiębiorstwa i organizacje zasadniczo zapewniają zakwaterowanie w hotelu robotniczym obywatelom zarówno samotnym, jak i z rodzinami, kołchozy i sowchozy — przydzielają domy typu zagrodowego lub mieszkania.

Zwracać się pod adresem: m. Wilno, ul. Totoriu 2/8, tel.: 61-76-23, 61-73-52 albo m. Kłajpeda, ul. Vytauto 34, tel. 1-99-53.

(Zam. 238A)

KURIER Wileński

Adres redakcji: 232019, m. Wilno al. Kosmonautów 60.

Telefony: redaktor — 42-79-61; zastępcy redaktora — 42-79-04 42-79-48; dział listów — 42-75-76, 42-69-65; redakcja nocna — 42-13-81; ogłoszeń — 42-58-28.

Druk offsetowy. 1 arkusz drukarski

Drukarnia litewskiego przedsiębiorstwa wydawniczego „Spauda"

Indeks 67218

Nakład 56000 egz.

Zam. 1330